Nr. 17| SOSNOWIEC, sobota dnia 22 stycznia 1916 roku. Rok XI.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

Ks. Stanisław Staszic.

(W 90-tą rocznicę skonu).

Wczoraj upłynęło 90 lat od skonu jednego z najsławniejszych mężów Polski: ks. Stanisława Staszica. W chwili rozgrywających się epokowych wypadków warto sobie uprzytomnić spiżową postać patryoty, który był świadkiem wielkich nieszczęść Ojczyzny i należał do garstki tych, którzy dźwigali upadły naród.

Urodzony w 1755 r. w Pile (w Wielkopolsce), Stanisław Staszic po ukończeniu szkół krajowych długie lata spędził na studjach uniwersyteckich w Lipsku, Getyndze i Paryżu, gdzie zawiązał stosunki z wybitniejszymi uczonymi. Wróciwszy do ojczyzny, mimo zdolności i wszechstronnej wiedzy, niemógł, jako nieszlachcic, otrzymać żadnego urzędu. Wkrótce został nauczycielem w domu kanclerza Andrzeja Zamojskiego i na tem stanowisku przebył dwadzieścia parę lat. W ciągu owego czasu przyjął święcenia kapłańskie i otrzymał probostwo w Turobinie, którego się jednak po pewnym czasie zrzekł, powracając do ulubionych zajęć pedagogicznych i literackich.

Pierwsze dzieło ks. Staszica, ogłoszone w 1785 roku p. t. „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego“ sprawiło ogromne wrażenie w społeczeństwie. Autor wytknąwszy wszystkie wady Rzeczypospolitej, gorąco podnosił potrzebę zaprowadzenia tronu dziedzicznego, zniesienia *liberum veto*, zrównania mieszczan ze szlachtą, uwłaszczenia ludu wiejskiego, reformy podatków, powiększenia liczby wojska i t. p. Myśli podobne głosił już przedtem wielki Pijar, ks. Stanisław Konarski, teraz wszakże znajdowały one coraz więcej zwolenników. Nie ulega też wątpliwości, że zasady, szerzone przez ks. Staszica, wywarły decydujący wpływ na umysły twórców wiekopomnej Konstytucji.

W okresie sejmu czteroletniego (1790 r.) ks. Staszic ogłosił „Przestrogi dla Polski“, które są rozwinięciem „Uwag nad życiem Jana Zamojskiego“. W dwutomowem tem dziele przedstawił cały plan reform, żądając zwłaszcza poprawy doli ludu. „Od stanu rolnictwa — pisał ks. Staszic — zależną jest przyszłość polityczna narodu. Poprawa doli kmiotków równa się podźwignięciu na wyższy szczebel ekonomiczny całego narodu“. Dla nas, ludzi XX wieku, poglądy ks. Staszica na znaczenie włościaństwa wydają się rzeczą zwykłą, w Polsce jednak w końcu XVIII stulecia były czemś nadzwyczajnem i wywoływały niesłychane poruszenie umysłów.

*

Po upadku Polski, ks. Staszic nabył od rządu austrjackiego starostwo Hrubieszowskie, gdzie zajął się usilnie losem włościan, podnosząc ich umysłowo i materjalnie. Zostawszy członkiem świeżo założonego „Towarzystwa Przyjaciół Nauk“ przeniósł się z wiejskiego ustronia do Warszawy. Odtąd nie szczędził ani trudów, ani majątku, aby podnieść ukochaną instytucję: nabył dla Towarzystwa dom, ofiarował bogatą bibliotekę, wydawał swym kosztem prace Towarzystwa, odbywał podróże w celach naukowych i t. p.

Za czasów Księstwa Warszawskiego mianowany został radcą stanu i wezwany do dyrekcji oświecenia publicznego. W roku 1808 obrano go jednomyślnie prezesem „Towarzystwa Przyjaciół Nauk“. Po ogłoszeniu Królestwa Kongresowego ks. Staszic został generalnym dyrektorem przemysłu i kunsztów w komisji spraw wewnętrznych oraz członkiem komisji oświecenia. Na tych stanowiskach rozwinął nadzwyczaj ożywioną działalność: założył szkołę agronomiczno-politechniczną i instytut głuchoniemych w Warszawie, szkołę górniczą w Kielcach, powołał do życia kilkaset szkółek elementarnych, 50 szkół wojewódzkich, wydziałowych i podwydziałowych, 3 seminarja nauczycielskie, cały szereg uczelni rzemieślniczych i t. d. Otwierał nadto kopalnie miedzi, żelaza, węgla, marmuru, cynku, zakładał huty. Słowem wszystko, co tylko było pożyteczne, co dźwigało dobrobyt kraju — powstawało za inicjatywą lub dzięki gorliwemu poparciu ks. Staszica. Nieraz powtarzał, że „Polska powinna liczyć na siebie, wtedy znajdzie w sąsiadach nie opiekunów i dobrodziejów, ale serdecznych przyjaciół“.

Pragnąc dać wzór, jak cały kraj chciałby widzieć urządzony, wypracował dla swych dóbr Hrubieszowskich ustawę, która w r. 1822 r. uzyskała zatwierdzenie rządu. Uwłaszczył mianowicie 4,000 włościan, którym rozdał po osiem mórg ziemi, przeznaczając dochody z młynów i propinacji na fundusz pożyczkowy dla włościan.

*

Sterany wiekiem i uciążliwą pracą, sędziwy mąż w 1824 roku podał się do dymisji, którą otrzymał wraz z nadaniem rangi ministra stanu i prawem zasiadania w Radzie administracyjnej.

Przez całe życie skromny i oszczędny, odmawiający sobie wszelkich wygód, ks. Staszic dorobił się ogromnej na owe czasy fortuny (około 6 miljonów złotych). Fundusz ten zapisał na cele oświatowe i humanitarne.

Zmarł po krótkiej chorobie 20 stycznia 1826 roku. Pochowany został przy kościele Kamedułów na Bielanach.

Przez ubiegłe stulecie pokolenia polskie krzepiła i otuchy dodawała przestroga wielkiego męża stanu i gorącego patryoty: „Upaść może i naród wielki, zginąć—tylko nikczemny“.

Polonus.

Z widowni wydarzeń.

Na Wschodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 20 stycznia.

„Walka artyleryjska i utarczki patrolów na różnych miejscach frontu“.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 20 stycznia:

„Nowa bitwa na granicy besarabskiej przybrała na zaciętości. Prócz ataków, o których donoszono już wczoraj, a które załamały się w godzinach rannych, dzielne wojska a przedewszystkiem Budapeszteńska dywizja honwedów, odparły trwający aż do południa zacięty szturm przeważających sił, wykonany na różnych punktach pomiędzy Toporowitz, a Bojanem.

Podczas przebiegu walki nieprzyjaciel kilkakrotnie wtargnął do naszych rowów ochronnych, zawsze jednak przy pomocy zapasów ręcznych, a raz przy pomocy dzielnego kontrataku pułków honwedów Nr. 6 i 30 został odparty.

Przedni teren naszych oszańcowań zasłany jest zwłokami Rosjan. Na terenach walki przed oddzielnymi batalionami naliczono po 800 do 1,000 zabitych Rosjan. Inne fronty armii generała Pflancer-Baltina w ciągu całego dnia znajdowały się wśród ognia dział rosyjskich.

Również i na froncie przylegającym na północy w Galicji wschodniej toczyły się mniejsze walki artylerji“.

Nowe ataki Rosjan.

BERLIN Z Czerniowiec donoszą: Prawdopodobnie Rosjanie otrzymali nowe posiłki, ponieważ, według komunikatu austrjackiego, od dnia onegdajszego na granicy na wschód od Czerniowiec toczy się nowa bitwa. Nieprzyjaciel wszędzie został odparty.

Objawy rewolucyjne.

SZTOKHOLM (BTW). Z Piotrogrodu donoszą tutaj: Z powodu dalszego milczenia rządu w sprawie zwołania Dumy panuje wśród ludności silne zaniepokojenie. „Russkoje Bogatstwo“ w artykule zatytułowanym „Sługa knuta“ zamieściło zdanie wprost rewolucyjne, mianowicie: „Rząd nigdy nie zwoła Dumy. Duma winna się ogłosić za autonomiczną i zgromadzić się na narady. Rząd obawia się surowego sądu“.

Policja skonfiskowała wszystkie egzemplarze tego dziennika i uwięziła redaktorów. Przy pomocy rewizji stwierdziła autora artykułu. Jest nim Brahmson, członek pierwszej Dumy Państwowej. Brahmson został również aresztowany.

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 20 stycznia:

„Nasze stanowiska na północ od Frelingbien zaatakowali wczoraj wieczorem Anglicy z użyciem bomb wytwarzających dym na szerokości kilkuset metrów. Nieprzyjaciel został odparty z wielkimi stratami.

Nieprzyjacielska artylerja ostrzeliwała ponownie kościół w Lens.

Angielski dwupłaszczyznowiec z dwoma karabinami maszynowymi, należący do nieprzyjacielskiej eskadry lotniczej, został wczoraj pod Tourcoing zestrzelony z niemieckiego aeroplanu.

Nad Yserą ogniem z naszych dział balonowych zmuszony został aeroplan nieprzyjacielski do wylądowania w liniach nieprzyjacielskich. Aeroplan ten został następnie zniszczony naszym ogniem artyleryjskim.

Zrzuciliśmy wczoraj bomby na zakłady wojskowe w Nancy“.



Cesarz Wilhelm (x) rozmawia z żołnierzami bośniackimi.

Nowe pomysły Anglji.

BERLIN. „Berliner Tageblatt" donosi: Według wiadomości nadeszłych z Waszyngtonu, Anglja nosi się z zamiarem ogłosić blokâdę Rotterdamu i innych portów, ponieważ uznaje je za porty wwozowe dla Niemiec.

Na Południu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 20 stycznia:

„Nic nowego",

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 20 stycznia:

„Nie wydarzyło się nic znamiennego".

Zjazd monarchów.

SOFIA. Bułgarska agencja telegraficzna donosi z Niszu: Około godz. 3 po poł. w Pałacu odbyło się przyjęcie na 46 osób. W przyjęciu tem brali udział: cesarz Wilhelm, król Ferdynand, następca tronu, książę Borys, książę Cyryl, generalissimus Szekow, prezes ministrów Radosławow, szef sztabu generalnego von Falkenhayn, feldmarszałek Mackensen oraz generałowie bułgarscy. Wieczorem cesarz odjechał do Niemiec. W ciągu całego popołudnia obydwaj monarchowie byli serdecznie witani przez ludność. Zjazd w Niszu uznają tu jako wypadek o wielkiem znaczeniu. Cała prasa przypisuje duże znaczenie odwiedzinom cesarskim pod względem politycznym i wojskowym.

Po kapitulacji.

Rozłam w rodzinie królewskiej.

HAGA (BTW.). „Daily Expres" donosi z Rzymu: Kapitulacja Czarnogórza spowodowała rozłam w daleko rozgałęzionej rodzinie króla Mikołaja. Książę Daniło, który wraz ze swą małżonką, Niemką, został wygnany przed sześcioma miesiącami z Czarnogórza, powrócił tam. Natomiast książę Mirko wraz z małżonką, ze względu na ich uczucia wielkosłowiańskie, bawią obecnie w gościnie na dworze włoskim.

Nastrój w Czarnogórzu.

WIEDEŃ. Z Głównej kwatery prasowej donoszą: Na wszystkich odcinkach frontu czarnogórskiego panuje zupełny spokój. Składanie broni postepuje zupełnie bez przeszkód. Wśród ludności panuje radość z powodu, że zakończyła się dla niej wojna Wojska okupacyjne rozpoczęły rozdzielanie żywności, co wpłynęło na podniesienie nastroju, przygnębionego dotychczas z powodu braku najważniejszych produktów. Ludność pochwala wszędzie krok rządu i króla.

W Cetynii

WIEDEŃ (BTW.) Bank państwowy czarnogórski przeniesiono z powrotem do Cetynii, dokąd powróciły czarnogórskie władze państwowe.

Wrażenie w Rumunii.

BERLIN (BTW.). Z Bukaresztu donoszą do „Lokal Anzeigera": Upadek Czarnogórza wywołał wśród rumuńskich kół politycznych niesłychanie silne wrażenie. Dzienniki rumuńskie prawie jednogłośnie zaznaczają, że upadek Czarnogórza stanowi dla czwórporozumienia jeszcze większą klęskę, aniżeli upadek Serbji.

Wrażenie w Piotrogrodzie.

WIEDEŃ (BTW.). „Korrespondenz Rundschau" donosi z Piotrogrodu: Poddanie się Czarnogórza wywołało w Piotrogrodzie wielkie przygnębienie; zwłaszcza w sferach wszechsłowiańskich wywarło ono skutek jak uderzenie piorunu. Piotrogrodzkie koła wojskowe twierdzą, że upadek Czarnogórza spowoduje przedewszystk,em oswobodzenie wojsk austrjacko-węgierskich, co może wpłynąć na inne operacje, szczególnie pod Salonikami.

Narady w Rzymie.

MEDJOLAN (BTW.). „Corriere della Sera" donosi z Rzymu: Minister spraw zagranicznych, Sonnino, przyjął wczoraj na audjencji ambasadora rosyjskiego, później zaś ministra wojny gen Zuppelliego, który niezwłocznie po tej rozmowie konferował z prezesem ministrów Salandrą.

Odwołanie posłów.

BERLIN (BTW). Z Medjolanu donoszą: Włochy, Francja i Anglja odwołały posłów swyc przy dworze czarnogórskim. Stosunki dyplomatyczne państw zachodnich z dworem króla Nikity są tem samem zerwane".

Zaprzeczenie.

BERLIN, (B.T.W.). Według dobrze poinformowanych źródeł berlińskich, rokowania pokojowe pomiędzy Austro-Węgrami a Czarnogórzem wogóle nie posunęły się dotychczas na tyle, ażeby można było twierdzić o przyjęciu lub odrzuceniu proponowanych przez monarchję naddunajską warunków. Wobec tego wiadomości angielskie i francuskie należy uważać za kłamliwe.

W Grecji.

Ultimatum koalicji.

KONSTANTYNOPOL, 20 stycznia. (BTW.). Otrzymane tu wiadomości potwierdzają, że czwórporozumienie przesłało Grecji 24-godzinne ultimatum, w którem żąda wręczenia paszportów przedstawicielom państw centralnych. Grecja udzieliła odmownej odpowiedzi. Dalszych wiadomości — brak.

Zaatakowania Salonik.

BERLIN (BTW.). „Secolo" donosi, że zaatakowanie wojsk koalicji pod Salonikami nastąpi prawdopodobnie w ciągu najbliższych dni Na pograniczu bułgarsko-greckiem zauważono ruchy wojsk bułgarskich, które wskazują na przygotowanie do ofensywy.

W pogotowiu bojowem.

WIEDEŃ (BTW.). „Noues Wiener Journal" donosi: Flota koalicji krąży przed Salonikami w ordynku bojowym. Składa się ona z 12 wielkich i około 20 mniejszych okrętów wojennych. Blokada portu nadzwyczaj ścisła.

Powódź w Holandji.

W bieżącym tygodniu znaczne obszary północnej Holandji stały się pastwą olbrzymiej powodzi.

Z dotkniętej najwięcej wyspy Marken donoszą, że w pierwszej chwili nawałnicy cała wyspa zniknęła pod wodą. W ciągu nocy, podczas której fale zalały wyspę, rozgrywały się tam sceny okropne. Jeden z domów, stojących na palach, fale odrzuciły o sto metrów. Inne budynki były zniesione tak szybko, że w domach sąsiednich nie zauważono nic z powodu panujących ciemności. Tylko 4 domy na całej wyspie ocalały.

3

PAWEŁ BOURGET.

Wdzięczność.

— Ja mam tylko jedną oryginalność, powiada nieraz, ale mam ją w wysokim stopniu. Jestem Amerykaninem, który nie pragnie miliona dolarów, jedynym w Europie!...

Ta stosunkowa niezamożność była zwykłym tematem moich żartów i stąd poszły zwierzenia, które chciałem odtworzyć, nie bawiąc się w komentarze. Naszkicowałem rzecz ołówkiem. W tej chwili widzę go takim samym, jak wówczas, gdy mi opowiadał to zdarzenie, opromieniony światłem lipcowego popołudnia. Było to nazajutrz po zamknięciu wyprzedaży prac pozostałych po Edwardzie Burne Jenes'ie. Dzienniki podały szczegóły transakcji. Miałem rendez-vous z Kerleyem u niego, o czwartej mieliśmy pójść razem do pewnego domu przy Grosvenor-Squere, na posiedzenie muzyczne, którego program składał się z pieśni norwegskich, wykonanych przez polskiego pianistę u pewnej lady szkockiej, na cześć austrjackiego znakomitego męża stanu, przedstawianego w Londynie przez dyplomatę portugalskiego! Oł Kosmopolityzmie!

Jacka Kerley zastałem w bibliotece. Gotował się do wyjścia, czekał mojego przybycia. Wejścia mojego do pokoju nie spostrzegł, zapatrzony w ramy obrazu spoczywającego na sztaludze. Była to jedna z akwarel, którą wczoraj na wyprzedaży u Christiego najbardziej podziwiałem, najcenniejsze może pomiędzy temi wszystkiemi relikwiami wielkiego malarza, o której zdobycie dobijano się plikami banknotów. Przedstawiała jeden u ulubionych tematów mistrza: „Małżeństwo Psychy".. Wśród krajobrazu górskiego, dzikiego i zielonego, jak dolina płasko wzgórza, narzeczona posuwa się, smutna i łagodna, jak ofiara, a za nią w głębi jej towarzyszki, siejące kwiaty powolnie. z rezygnacją, niemal rozpaczliwie. Ich wydłużone, delikatne postacie, udrapowane powiewną materją, ustawiły się jakby w pochód żałobny. Kształty ich ciała giętkie, smukłe, profil twarzy rozmarzony, koloryt oczu modry, jak fale morza, włosy ciemno rudawe. Wszystkie promienieją głęboką, charakterystycznie angielską gracją, którą Burne Jones wysnuł z typu kobiecego swojej ojczyzny. Tak! To naprawdę arcydzieło sztuki, godne porównania i sąsiedztwa z cudami Toskańskiego geniuszu, które Amerykanin, soi-disant ubogi, umiał zgromadzić dokoła siebie. Położyłem rękę na ramieniu Kerleya, aby go uwiadomić o mojej obecności, i zacząłem mu winszować, nie bez żartobliwego szyderstwa:

— Ha, więc dałeś się porwać, ty także — i popełniłeś szaleństwo jak zwykły milioner Nowego Jorku, czy Chicago?... Ale byłeś natchniony! To arcydzieło te akwarele!

— Nie prawdaż? odpowiedział i zwykła gorycz fizyonomii rozpłynęła się niemal w ekstazie, ustępując rychło miejsce wyrazowi szczególniejszej ironii.

— Nie mam szczęścia, ciągnął dalej. Kilka mizernych drobiazgów, które posiadam, o tyle chyba policzyć mi można za zasługę, że kosztowały mnie wiele zachodów. Bądź co bądź z ojczyzny wyniosłem jedno przynajmniej: zamiłowanie walki, miłość „fight'a". Ale nie dałem jej należytego wyrazu, skoro aż trzydzieści długich lat potrzeba było, by zebrać to, co magnat kopalniany, czy nafciany może sobie zgromadzić w jednej chwili przez podpisanie jednego czeku. Ot, np. ten Burne Jones. Czyż mógłbym go nabyć?... Ofiarowano mi go wczoraj w okolicznościach tak szczególnych, że niemal snem mi się to wydaje.

Wziął w ręce obrazek i podniósł go, wpatrując się z podziwem i zachwytem, który opromieniał mu twarz całą —

Dobry, powiedział stawiając obrazek. Poczem wyjął chronometr.

Mamy czas piechotą udać się do Grosvenor Square,—przejdziemy przez park. Dobrze? Mam obhotę opowiedzieć ci, jakim sposobem stałem się posiadaczem tego arcydzieła, czego nie spodziewałem się wcale przed dwoma dniami. To arcydzieło, mówił wskazując na akwarelę przynosi wielki honor staremu światu. ale sposób, w jaki mnie się dostało większy jeszcze honor przynosi nowemu. A chociaż nie żyję z rodakami, kocham ich i zaręczam, że zasługują, aby ich kochano. Na dnie duszy amerykańskiej tkwi przedewszystkiem siła wrażliwości, jakiej nie spotyka się nigdzie indziej, obok niej zaś przedziwna zdolność odtworzenia, odwzajemnienia się, podczas gdy...

(C. d. n.)

Konsumcja piwa w państwach walczących.



Ile litrów wypada rocznie na jednego mieszkańca?

Powódź porwała też całą flotylę statków rybackich. Wiele tych statków uległo zburzeniu, rzucone przez wicher jeden na drugi. Dwa statki uderzyły o grupę domów z taką siłą, że domy runęły. W tem miejscu utonęło 16 osób. W innem miejscu powódź uniosła belkę, do której przyczepiło się 8 rozbitków.

Królowa Wilhemina odwiedziła wraz z księciem małżonkiem na łodzi motorowej część zalanego terytorjum. W Holandji północnej powódź rozszerza się wskutek pękania tam pod naporem wody. Obecnie zalane są już także miasta Oostzaan i Zaandam. Do Amsterdamu nadeszła wiadomość, że i miasto Purmerend jest zalane i musiało być opuszczone przez ludność. Do szluzy Monnikendam woda przyniosła 12 zwłok ludzkich. Pod Grooningen stoi pod wodą około 25,000 hektarów gruntu.

Zdnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 21/I.

— **Syrena alarmowa.** Komenda Straży ogniowej ochotniczej zawiadamia niniejszem mieszkańców m. Sosnowca, że w dniu 23 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 2 i pół po południu odbędzie się próba syreny alarmowej. Uprasza się zatem o zachowanie spokoju i nie denerwowanie się alarmem. Jednocześnie Komenda Straży wzywa pp. czynnych strażaków do stawienia się w komplecie na wspomnianą próbę alarmu oraz dla zaznajomienia się z otrzymanym świeżo wozem rekwizytowym i składaną drabiną.

— **Z Komitetu pośrednictwa pracy.** Do biura Komitetu pośrednictwa pracy niech się zgłoszą: Wiśniewski Władysław robotnik z kop. Schlesien, Zaczyński Piotr — robotnik z Gnidotohütte, Kulpińska Marja oraz robotnicy którzy pracowali w hemicznej fabryce „Griesheim". Komitet pośrednictwa pracy ma zajęcie: w fabryce maszyn w Raciborzu dla ślusarzy i tokarzy — odjazd we wtorek 25 stycznia o godz. 9 rano; w szklarni w Brokwitz — odjazd w poniedziałek 24 stycznia o godz. 9 rano.

— **„Kordjan".** W sali związku Robotników Przem. Żelaznego na Pogoni zespół aktorów pod dyr. p. Galickiego odegra po raz drugi podniosły utwór Słowackiego p. t; „Kordjan".

— **„Wieczór uczniowski"** który odbył się dnia 16 b. m. w Klubie Sieleckim, na życzenie publiczności zostanie powtórzony w najbliższą niedzielę, t. j. dnia 23 stycznia.

— **Sklepy spółdzielcze.** Niektóre z istniejących jeszcze sklepów spółdzielczych, poczęły czynić zakupy artykułów w Komisji żywnościowej, ażeby chociaż w części podołać zapotrzebowaniom udziałowców. Nie wszystkie z tych sklepów mogą sobie na to pozwolić, gdyż brak gotówki uwięzionej w instytucjach pożyczkowych nie pozwala na zawieranie tranzakcji.

— **Majstrowie czeladnikami.** Wskutek zastoju wielu majstrów ślusarskich, blacharskich i rymarskich zwinęło swoje warsztaty i pracuje u właścicieli zakładów, którzy mają jeszcze trochę zamówień, jako czeladnicy.

— **Z pończoszarni.** W tych dniach z powodu wyczerpania się surowca pończoszarnia musiała wstrzymać kilka maszyn. Wskutek tego szereg pracowników na czas nieograniczony stracił pracę.

— **Nabiał staniał.** Na targach miejscowych daje się zauważyć pewne obniżenie cen nabiału, które dotąd były nadzwyczaj wygórowane.

— **Kara.** Chaim Rzezak, zamieszkały przy ulicy Towarowej Nr. 6 za sprzedaż wyrobów tabacznych bez pozwolenia, skazany został w drodze administracyjnej na 1000 marek kary.

— Uzupełnienie: Proszeni jesteśmy o zamieszczenie w numerze, że podczas nabożeństwa żałobnego w kościele parafialnym za duszę ś. p. ks. Milberta, śpiewał na chórze pan Kucharski.

— **Wykręt złodziejski.** Onegdaj zatrzymano mieszkańca Piotrkowa, F. P., oskarżonego o kradzież na targu żywej ryby. Złodziej podczas spisywania protokółu przez milicję wypierał się kradzieży i twierdził, że gdy stanął nad balją z rybami, te spłoszyły się tak, iż jedna skoczyła mu do kieszeni.

Z Będzina.

+ **Wydział pośrednictwa pracy** poszukuje 15 ślusarzy, 6 kowali i pomocników oraz kilkunastu robotników dla firmy Nöcker-Wolf w Gliwicach.

+ **O biuro adresowe.** Wielu przyjezdnych, poszukując znajomych traci bez skutku po parę godzin, a czasem i dni, gdyż od chwili wybuchu wojny jedni mieszkańcy Będzina przenieśli się do Sosnowca, Dąbrowy, Zawiercia, inni zaś opuścili zupełnie Zagłębie. Na ich miejsce osiedlili się nowi przybysze. Dopytać się o daną osobę jest więc bardzo trudno. Wobec tego należałoby w Będzinie utworzyć biuro adresowe.

+ **Paszporty.** W wydziale paszportowym tutejszego komisarjatu milicyjnego przy ul. Sączewskiej w domu Tila, wydają się paszporty osobom, które w swoim czasie fotografowały się. Inni, po wręczeniu odpowiedniej fotografii, paszporty otrzymują w biurze magistratu.

+ **Choroby zakaźne.** W czasie od 2 do 8 b. m. zameldowano tylko dwa wypadki szkarlatyny. Wypadków tyfusu i dyfterytu nie było.

Obwieszczenie urzędowe.

Mocą wyroku sądu polowego gubernii wojskowej Antoni Burzyński z Żerkowic, został skazany na śmierć za noszenie przy sobie broni palnej, z pomocą której wykonywał napady na mieszkańców okolic.

Wyrok został przezemnie potwierdzony i dzisiaj przez rozstrzelanie w Zawierciu wykonany.

Częstochowa dnia 18 stycznia 1916 r.

Wojskowy Gubernator
podp. **v. Schickfus,**
Jenerał piechoty.

Z Dąbrowy.

+ **Uroczystość z powodu kapitulacji Czarnogórza,** urządzoną przez tutejszą Komendę wojskową, rozpoczęły wiwatowe strzały armatnie. Wieczorem odbył się pochód wojskowy z muzyką na czele i oddziałem żołnierzy z pochodniami. Pochód przeszedł ważniejszemi ulicami miasta, otoczony dużym tłumem.

+ **Internowani wołyniacy** zostali umieszczeni tymczasowo w domach T-wa Franko-Włoskiego na Koszelewie. Oświadczają oni, że wioski rodzinne wraz z całym ich dobytkiem spłonęły.

Z różnych stron.

□ **Podobnie jak u nas w Sosnowcu.** W jednym z dzienników warszawskich czytamy następujące spostrzeżenie z życia handlowego stolicy: Pouczająca w dziale moralnym jest lektura pism. Wciąż się napotyka ogłoszenia w takim rodzaju: „Jubiler otrzymał zapas cukru i sprzedaje po niewysokich cenach". — „Najtaniej kartofle można dostać u optyka takiego a takiego". — „Zegarmist X. poleca świeże wiejskie masło". Marzeniem każdego posiadacza sklepu jest mieć jakiś artykuł żywnościowy na składzie. To dopiero tworzy się przyciągającą.

□ **Nowy dyrektor poczt c.-niemieckich** w generał gubernatorstwie warszawskiem, według doniesień dzienników berlińskich, został już mianowany. Jest nim p. Prinz, dotychczasowy dyrektor okręgu pocztowego w Lignicy.

□ **Jubileusz w Gidlach.** W Gidlach nieopodal Częstochowy jest kościół Dominikanów słynie jako miejsce cudowne Najśw. Maryi Panny. W pierwszą niedzielę maja r. b. będzie 400 letnia uroczysta pamiątka, jak ubogi kmiotek wyorał figurkę cudowną Matki Boskiej na tem miejscu, na którem później stanął kościół. Liczne rzesze pobożnych pątników udających się na Jasną Górę od paruset lat odwiedzają po drodze i Gidle.

□ **Poczta niemiecka na terytorjum etapowem na wschodzie.** „Kownoer Zeitung" w numerze z dnia 11. stycznia donosi, że od 15. stycznia na obszarze etapowym głównego dowódcy na wschodzie utworzona będzie administracja pocztowa i telegraficzna z siedzibą w Kownie. urzędy pocztowe utworzone będą zrazu w Grodnie, Suwałkach, Kownie, Wilnie, Poniewierzu, Libawie, Mitawie i Białymstoku. W Augustowie, Olicie, Wyłkowyszkach, Kielmach i Bielsku przyłączone będą do ruchu pocztowego istniejące tamże urzędy poczty polowej. Językiem, dopuszczonym w ruchu pocztowym, ze względu na cenzurę listów, jest wyłącznie język niemiecki.

□ **Nowy Arcybiskup ołomuniecki.** Książe Arcybiskup praski Kardynał Skrbensky wybrany został przez kapitułę jednogłośnie na Arcybiskupa ołomunieckiego.

□ **Sanatorjum w Rudce.** Po krytycznych chwilach, które Sanatorjum dla chorych piersiowych w Rudce pod stacją Mrozy przy kolei Terespolskiej, szczęśliwie przebyło, zakład zapełnia się coraz liczniej chorymi i nieprzerwana ani na chwilę jego działalnyść zaczyna powracać do zwykłej normy. Do tego przyczynia się przywrócenie komunikacji kolejowej, oraz utrzymanie dotychczasowej opłaty od chorych.

□ **Ćwierć miljona jaj skonfiskowało** — jak donoszą gazety krakowskie — starostwo nowotarskie u kupca Engländera w Zaborni (koło Chabówki). Handeles zamierzał wysłać je z Podhala do Prus przez Węgry, dla zatarcia śladu zakazanego wywozu. Dzięki sprawności żandarmerji odkryto podziemne składy jej w Zaborni i wielką ilość „kontraktów", w których naiwne włościanki zobowiązywały się dostarczyć Engländerowi np. 2 kopy jaj pod grozą kary 100 koron!

□ **Bandytyzm i w Wiedniu.** Do sklepu kupca Baumanna przy Neubaugassa w VII dzielnicy, w pobliżu Mariahilferstrasse weszło onegdaj wieczorem, gdy już sklep zamykał, dwuch młodych ludzi. Gdy Baumann odwrócił się, aby podać żądany towar, rzucili się obaj bandyci na niego, związali mu ręce i nogi, zatykając mu równocześnie usta, aby nie mógł krzyczeć. Następnie zaczęli go kłuć nożami po twarzy głowie, dopóki nie stracił przytomności. Gdy mu przytomność wróciła, po napastnikach nie było już śladu. Rabusie zabrali Baumannowi ze składu kasetkę z nawartością 10 koron i portfel ze 100 koronami.

□ **Lód na Bałtyku.** „Berlingske Tidende" donoszą ze Sztokholmu: Cała zatoka Botnicka pokryła się lodem. Lód o grubości metra rozciąga się pomiędzy wybrzeżem szwedzkiem a finlandzkiem. Tym sposobem żegluga do maja przerwana. Na wyspach ustawiono straże celne, aby kontrolowały przewóz towarów.

□ **Pięć miljardów asygnat.** W czasie obrad dumskiej komisji finansowej ze strony rządu rosyjskiego zaproponowano podniesienie ogólnej sumy asygnat wydanych przez skarb o jeden miljard rubli, czyli do ogólnej sumy pięciu miljardów.

□ **Skandaliczny minister.** Donoszą do Sztokholmu z Piotrogrodu, że powodem ustąpienia wice ministra spraw wewnętrznych, Plehwego były skandaliczne nadużycia, jakie wykryto w związku z przeprowadzoną rewizją systemu prowiantowania stolicy. Nadużycia te nie były Plehwemu obce, otaczał je jednak dziwną opieką przesłaniając karami administracyjnemi organy prasy, które przeciwko nim występowały.

□ **Aresztowanie spekulantów.** „Russkoje słowo" donosi, że w związku z dalszem śledztwem w sprawie niesłychanych spekulacji artykułami pierwszej potrzeby w Piotrogrodzie zostali aresztowani następujący kupcy zbożowi: J. M. Lewin, F. J. Gridniew, J. N. Jegusiński, E. A. Konikow, Bórne Zubkow, Sobakin i B cia Czapińscy.

□ **Zakaz sprzedaży wina** Gdy po wybuchu wojny w całej Rosyi zakazano sprzedaży napojów spirytusowych, jedynie tylko dwa miasta były częściowo od zakazu tego uwolnione, mianowicie



Miasto Port Said nad kanałem Sueskim.

Ekaterynosław i Odesa, gdzie wolno było w godzinach specjalnie wyznaczonych sprzedawać wino i piwo „na wynos". Obecnie, jak donosi „Odeskij Listok", generał-gubernator odeski, gen. Ebelow, wydał zakaz sprzedaży piwa i wina pod groźbą 3,000 rb. kary lub 3 ch miesięcy więzienia, z zastrzeżeniem, że w „wypadkach poważniejszych może być także zastosowane zesłanie na Syberję.

Latawiec i łódź podwodna Aleksandra Wielkiego.

W pałacu Doria w Rzymie przechowywane są dwa piękne dywany pochodzenia burgudzkiego z XIX wieku, desenie których przedstawiają Aleksandra Wielkiego oraz nieznany latawiec i łódź podwodną. W danym wypadku nie rozchodzi się o maszynerję i stronę techniczną, lecz o wyobraźnię fantastyczną.

Obraz przedstawiający scenę wznoszenia się Aleksandra Wielkiego w powietrze, jest dokładnem tłomaczeniem opisu jaki zawierają poematy Jana de Vonquelin o czynach Aleksandra. Król, który jak wiadomo stał się bohaterem legendarnym, siedzi w pewnego rodzaju klatce, do boków której zaprzęgnięte są cztery gryfy. Ażeby bajeczne te zwierzęta zmusić do lotu, po nad klatką wystają dwie lance do których przymocowane jest mięso. Gryfy, które przeważnie są więcej głodne, aniżeli inteligentne chcąc dostać się do zawieszonego mięsa, wznoszą się w powietrze i unoszą ze sobą klatkę.

Daleko prymitowniej przedstawia się łódź podwodna Aleksandra. Jest to zwyczajna beczka kryształowa, umocowana przy pomocy łańcuchów do łodzi. Łódź, naturalnie pozostaje na powierzchni wody, król natomiast pozwala się zamknąć w towarzystwie licznych czarowników w beczce kryształowej. Czarownicy mają za zadanie uspakajać wzburzone fale. Aleksander przedstawiony jest w tym wypadku jako nurek.

Jakim sposobem miał on czerpać powietrze w tej beczce kryształowej, wypełnionej czarownikami, tego obraz nie przedstawia. W każdym bądź razie naiwne te malowidła stwierdzają, że od najdawniejszych lat gorącem pragnieniem ludzkości było pokonać powietrze i głębiny morskie.

DOKOŁA WOJNY.

× **Powrót misji wojskowej z Rosji do Francji.** Pisma kopenhaskie donoszą, że członkowie wojskowej misji francuskiej, z wyjątkiem generała Pau powrócili do Francji. Generał Pau pozostanie stale w Rosji i przydzielony został do głównej kwatery sztabu Aleksiejewa.

× **Dworzec wysadzony w powietrze.** Po zniszczeniu mostów pomiędzy Doiran a Seres pod Demir Hisar przystąpili sprzymierzeńcy do niszczenia dworców i torów kolejowych, odcinając tym sposobem Grecję od znacznej części jej wojsk i od połączenia z sąsiedniemi państwami. Havas donosi, że dworzec w Kilindir został wysadzony w powietrze, a obecnie przystąpiono do niszczenia na znacznym dystansie toru kolejowego. Według doniesień tegoż samego Biura Havasa, sprowadzili Turcy swą ciężką artylerję i ustawiają ją wzdłuż granicy bułgarsko-greckiej.

× **Nota amerykańska.** „Daily Chronicle" dowiaduje się z New-Yorku: Rząd amerykański przygotowuje notę do Austro-Węgier, w której domaga się usprawiedliwienia i zwrotu strat za zasekwestrowany przez łódź podwodną parowiec i zapasy nafty.

× **Humor.** Jedno z humorystycznych pism paryskich podaje rysunek przedstawiający dostawcę wojskowego, ofiarującego ministrowi swój najnowszy fabrykat. Pod rysunkiem znajdują się następujące słowa: „Przy użyciu takich podeszew z bibuły, twierdzę stanowczo, panie ministrze, że nie będzie ani kropli wody w rowach strzeleckich"...

Odpowiedzi redakcji.

Czytelnikowi z ul. Fabrycznej. Czy jakie ś. p. ks. Milbert uczynił zapisy ze swego mienia na cele publiczne? — nie jest nam wiadome.

W ny p. Bolesław Kwiatkowski. Słuszny „głos" Sz. pana w sprawie owych nieszczęsnych „bonów", w ciągu najbliższych dni zamieścimy.

Panu P. B. Treść pańskiej „Pieśni" jest poczciwa, forma jednak bardzo kulawa, drukować przeto nie będziemy.

Autorowi „Idealistów" w Dąbrowie. Rękopis przeczytany. Prosimy za bytnością w Sosnowcu zgłosić się w południowej godzinie do redakcji.

Komunikat.

W biurze Komitetu pośrednictwa pracy w Sosnowcu (ul. Iwangrodzka Nr. 11) mogą otrzymać dowody:

Z huty „Silenia": Lis Juljan, Mor Edward, Noga Władysław, Wiedarczyk Marjan; z huty „Falra": Figura Andrzej, Jamuchta Franciszek i Kobiński Józef; z „Bornegwerku": Hamczyk Stanisław i Nowak Karol; z tartaków w Bytomiu i w Schierokan: Noga Józef, Wolny Jan, Gondek Jan, Liszka Jan, Wiltos Jan i Wojtynek Jan; z huty „Królewskiej": Putorak Leon i Ruka Stanisław; z kop „Królewskiej" Walot Józef; z kop. „Radzionka": Kipiński Franciszek; z kop. „Ferdinad": Maksyma Ilja: z kop. „Anna": Jakubowicz Jankiel; z huty „Kubertus": Fabjański Karol i Kochański Władysław; z kop. Laurahütte": Bosak Paweł, Skwara Stanisław, Szkutnik Roman i Ziętek Stanisław; z Firmy „H Koetz C. Buschel": Wybujt Adam; z kop. „Emanuelsegen" Dworaczek Konstanty; z kop. Gratin-Johanna": Kawałek Marcin; z cynkowni „Guidotto": Jauchta Franciszek, Jurkowski Józef, Szięzak Jan, Szenk Gustaw, Smółka Juljan i Wleczorkiewicz Arkadjusz; z kop. „Max": Witalik Adam i Dworaczek Antoni; od Ordona: Piegza Stanisław; z fabryki wagonów: Szpyt Władysław i Szpyt Stanisław; z kop. „Schlesien": Dybila Kazimierz, Florowski Józef, Jędrusik Jan, Jucknowicz Eustachjusz, Kwiecień Jan Kwiecień Leon, Luks Józef, Mogielski Oarceli, Pietranek Władysław, Sierka Antoni i Ziętek Antoni; z kop. „Cleophas": Białos Władysław, Luks Alba, Torbus Stanisław i Wilkoszewski Witold.

OFIARY.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Joanny Łyjkowej M. Kondracka złożyła dla najbiedniejszych do uznania redakcji 3 rb.

Zamiast powinszowań noworocznych na Tow. Dobroczynności złożyli: H Falkenhein 10 rub. Michałowski 2 r., Leon Fetler 2 r., Józef Rudzki 1 r A. Pfabe 1 r., A. Zahorski 1 r., Bogdaszewski 1 r. Gutowski Józef 1 r., D. Szelcer 50 kop., Jan Chmielarz 50 kop., Smogarzewski 1 r., M. Wencel 1 r., Baum 1 r., E. Albryhht 50 kop., Jan Wacewski 1 rb, Teofila Lewandowska 1 rb., W. Sroka 30 kop., S. Chorzelska 30 kop. L. Markiewiczi 50 kop., Bracia Lisik 50 kop., S. Mandowski 20 kop, Roman S. 30 kop., A. Grysal 50 kop., Franciszek Rabsztyn 2 rb, Selma Manoc 10 rubli.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYNSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.